WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ 20 SOBOTA
Św. Estachjusza
Wschód słońca 5 m. 10
Zachód „ 17 m. 47
Rok II. Nr. 258

POCZĄTEK PACYFIKACJI

LIKWIDACJA WOJNY DOMOWEJ

Londyn, 19 września. Według doniesień z Nankinu wiadomość, iż wielkorządca Mandżurji Tszang-Tsue-Ljang wystąpił z propozycją załatwienia zatargu pomiędzy północną grupą generałów a rządem nankińskim, znalazła potwierdzenie urzędowe.

Jak informują z kół zbliżonych do rządu nankińskiego, Czang-Tsue-Ljang udzielił generałom północnym rady powstrzymania się od działań wojennych i oczekiwania pokojowego załatwienia konfliktu.

Czang-Tsue-Ljang ma przytem zaznaczyć, że w razie odrzucenia jego propozycji Mandżurja wystąpi czynnie przeciwko armji północnej.

W tym celu Czang-Tsue-Ljang zamierza wysłać armję liczącą 140 tysięcy w kierunku na Pekin i Tsien-Tsin. Specjalny korpus liczący 40 tysięcy żołnierzy, znajduje się już w drodze z Mukdenu do Tsien-Tsinu. Energiczne wystąpienie wielkorządcy Mandżurji Czang-Tsue-Ljanga po stronie rządu nankińskiego należy uważać za początek pacyfikacji stosunków chińskich i koniec wojny domowej. — ATE.

Oryginalny Rembrandt

Wartość obrazu 800 tys. zł.

Ze sfer historyków sztuki komunikują nam, że przed kilkoma dniami, podczas odnawiania kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, znaleziono na strychu stary obraz. Malowidło było pokryte kurzem, jednakże po powierzchownem już oczyszczeniu, powzięto podejrzenie, iż obraz mu si być dziełem znakomitego pędzla.

Po starannem oczyszczeniu malowidła znaleziono na niem podpis Rembrandta, a prof. Rutkowski po szczegółowem zbadaniu dzieła sztuki orzekł, iż jest to rzeczywiście oryginał Rembrandta. Płótno przedstawiające błogosławienie Jakóba na patrjarchę Izraela, jest własnością parafji Wszystkich Świętych i w przybliżeniu warte jest około 800.00 złotych..

Frontem na Zachód

Przewidzenia dziennika niemieckiego

Berlin, 19 września (tel. wł.). — Vossische Zeitung zwraca znowu uwagę, że wybory w Polsce odbywać się będą pod hasłem obrony granicy zachodniej — i jako dowód przytacza odezwę „Strzelca" w sprawie antyniemieckiego tygodnia.

W ten sposób — pisze wymieniony organ — pragnie Piłsudski przełamać front opozycji, zwłaszcza jego narodowo - demokratyczny odcinek.

U p. ministra Cara

ADWOKACI INTERWENJUJĄ W SPRAWIE ARESZTOWANYCH B. POSŁÓW

Wczoraj w południe koło obrońców aresztowanych posłów, adwokaci: Nowodworski, Śmiarowski, Berenson i Urbanowicz przyjęci byli przez p. ministra Cara, któremu przedłożyli szereg wniosków dotyczących aresztowanych b. posłów. Między innemi obrońcy postawili wniosek przeniesienia aresztowanych do więzienia podległego cywilnym władzom sądowym.

W odpowiedzi p. min. Car oświadczył, że więźniowie podlegają prokuratorowi Sądu Okręgowego oraz Okręgowemu Sędziemu śledczemu. Te dwie osoby są wyłącznie powołane do pilnowania, aby względem aresztowanych były stosowane przepisy regulaminu, dotyczące osób pozostających pod śledztwem.

Pozatem p. min. zaznaczył, iż jest jego życzeniem, aby sprawa była prowadzona z zachowaniem odpowiednich przepisów prawa.

Posłuchanie trwało 20 minut.

BRIAND WRACA

Konferencje z Prezydentem Francji

Paryż, 19 września. — Minister spraw zagr., Briand, postanowił na kilka dni opuścić Genewę i przybyć do Paryża celem odbycia ważnych narad z prezydentem Doumerguem. Powrót jego spodziewany jest w środę przyszłego tygodnia (U.).

ECHA ZAMACHU

Dożywotnie więzienie

Londyn, 19 września. — Doktany w swoim czasie zamach bombowy na komisarza policji angielskiej w Kalkucie znalazł wczoraj swój epilog w procesie, wytoczonym studentowi indyjskiemu, który skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Drugi sprawca zamachu zdołał zbiedz i nie został dotychczas odnaleziony. Władze angielskie wyznaczyły nagrodę w wysokości 5 tys rupii. ...ów. *(n).*

Za co skonfiskowano?

Redaktor odpowiedzialny naszego pisma otrzymał z Komisarjatu Rządu następujące pismo:

Upatrując w treści artykułu p. t.: „O jutro Polski", zamieszczonego w numerze A i B nr. 256 do czasopism „Rzeczpospolita" i „Polska" cech przestępstwa z art. 263 K. K. przewidziane na zasadzie art. 27 część I dekretu z dnia 7 lutego 1919 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych („Dziennik Praw" 1919 r. nr. 14 poz. 166) obłożyłem aresztem w dniu 18 września r. b. nr. 256 A i B wyżej wymienione czasopisma przy jednoczesnem skierowaniu sprawy do p. Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

(—) Jaroszewicz
Komisarz Rządu.

Zwolnienie p. Budzyńskiego

PREZES „POCHODNI" NA LITWIE ZWOLNIONY Z ARESZTU

Aresztowany przez władze litewskie prezes naczelnej organizacji oświatowej społeczeństwa polskiego na Litwie „Pochodni", p. Wiktor Budzyński, został — jak opiewają wiadomości otrzymane w dniu wczorajszym w Warszawie —zwolniony z aresztu.

Władze litewskie — jak wiadomo — aresztowały p. Budzyńskiego po przeprowadzeniu rewizji w jego mieszkaniu, podczas której nie znaleziono jednak żadnych dowodów, któreby usprawiedliwiły zarzut akcji „antypańtswowej" tego poważnego polskiego działacza narodowego na Litwie.

Tępienie polskich organizacyj szkolnych i oświatowych przez władze litewskie napotkać musiało na zdecydowany opór ze strony społeczeństwa polskiego na Kowieńszczyźnie. Przez aresztowanie p. Budzyńskiego usiłowały władze litewskie pozbawić ludność polską świadomego kierownika akcji oświatowej. Jednakże energiczny protest ze strony ludności polskiej zarówno na Litwie jak i poza jej granicami i fatalne wrażenie, jakie aresztowanie to musiało wyrzeć zagranica, skłoniły wreszcie rząd litewski do uwolnienia p. Budzyńskiego.

Faszyści - komuniści

Niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego

Londyn, 19 września (tel. wł). Nowojorski „World" stwierdza, że rezultat wyborów w Niemczech stwarza wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

Jakkolwiek niemieccy faszyści zwalczają zaciekle komunistów, to jednak nie jest rzeczą wykluczoną, że dwa te wrogie sobie stronnictwa złączą się, gdy w grę wejdą zagadnienia polityki zagranicznej, zwłaszcza rewizji granic.

Już w odezwach wyborczych komunści niemieccy zaznaczyli, że traktat wersalski uważają za gwałt imperjalistów i kapitalistów.

CIĘŻKIE ZADANIA

Narady rządu i parlamentu angielskiego

Londyn, 19 września. — „Daily Herald" donosi, że podczas wczorajszej konferencji pomiędzy MacDonaldem, Snowdenem i Lloyd Georgem były omawiane nietylko sprawy bezrobocia i ciężka sytuacja panująca w rolnictwie, lecz również cały szereg bardzo ważnych zagadnień politycznych, a mianowicie: zbliżająca się konferencja Imperjum Brytyjskiego, konferencja Okrągłego Stołu oraz aktualne sprawy polityczne związane z obecną sesją Ligi Narodów. Narady MacDonalda i Snowdena z wodzem liberałów będą kontynuowane — ATE

Przedwyborcze rozruchy

Ranni i aresztowani

Londyn, 19 września. — W czasie wczorajszych rozruchów przedwyborczych w Bombaju zostało ciężko rannych przeszło 100 osób. Aresztowanych 380 kobiet władze angielskie jeszcze nocy ubiegłej wypuściły na wolność. Zostały wprowadzone znaczne obostrzenia celem niedopuszczenia do dalszych rozruchów.

Charakterystycznem zjawiskiem jest fakt, iż na 60 tysięcy uprawnionych do głosowania dotychczas głosowało zaledwie tysiąc osób, co dowodzi w jak szerokim zakresie uprawiany jest sabotaż. *(U.)*

Aprobata

ZWIĄZEK ADWOKATÓW W SPRAWIE ARESZTOWAŃ B. POSŁÓW

Dnia 18 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Warszawie odbyło się posiedzenie oddziału warszawskiego Związku Adwokatów Polskich.

Jedynym punktem porządku dziennego zebrania tego było: „Ustosunkowanie się oddz. w. Z. A. P. do uchwał Rady Okręgowej w W-wie z dn. 10 b. m. i Rady Naczelnej Adwokackiej z dn. 13 b. m."

Zabierali głos mec.: Adolf Suligowski, Zugmunt Nagórski, Wacław Szumański, Marjan Niedzielski, Aleksander Mogilnicki, Eugenjusz Śmiarowski, Antoni Boguccki, Jan Nowodworski, Bolesław Bielawski i inni.

Po dwugodzinnych wyczerpujących debatach, przyjęto uchwałę podzielającą w zupełności stanowisko zajęte przez Radę Adwokacką w Warszawie w uchwale Rady z dnia 10 września b. r. oraz Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 13 września b. r. w sprawie aresztowania czterech członków Izby Adwokackiej w Warszawie.

Uchwała przyjęta została większością stu kilkunastu głosów przeciwko czterem.

W końcu zebrania postanowiono również jednomyślnie upoważnić prezydjum oddziału do wyrażenia współczucia rodzinom aresztowanych członków Izby.

Ustępstwa

Anglia i Stany Zjednoczone wobec Chin

Londyn, 19 września. — Z Waszyngtonu donoszą: Według oświadczenia departamentu stanu, po wręczeniu przez rząd angielski propozycji rządowi nankińskiemu celem wszczęcia rokowań w sprawie stopniowej likwidacji eksterytorjalności, rząd St. Zjedn. zamierza uczynić rządowi nankińskiemu analogiczną propozycję, która zostanie doręczona przez ambasadora chińskiego Wu skoro ten powróci z odbywającej się obecnie sesji Ligi Narodów w Genewie. Propozycje St. Zjedn. mają dotyczyć reformy chińskiego kodeksu cywilnego oraz karnego. — ATE.

Dalsze 60

„A B C." podaje wiadomość z Brześcia, że w budynkach twierdzy prowadzone są obecnie prace nad przygotowaniem dalszych cel aresztanckich do użytku. W ostatnich dniach przywieziono tam 60 łóżek polowych.

Potrzeba przegrupowania

„PIAST", „N. P. R." I „CH. DEM." W WIELKOPOLSCE

Pomimo zawarcia bloku wyborczego przez pięć stronnictw Centrolewu — w P. S. L.-Piaście i w N. P. R. - prawicy w Wielkopolsce dają się już zauważyć fermenty przeciwko decyzji głównych władz tych partyj. „Dziennik Bydgoski" pisze o oporze włościan wielkopolskich, należących do Piasta, a organ b. posła Kulerskiego donosi nawet, że Rada Wojewódzka „Piasta" na Wielkopolskę postanowiła dążyć do utworzenia wspólnej listy narodowej Ziem Zachodnich kandydatów na posłów i senatorów.

Niechęć wielkopolskich piastowców do wspólnej akcji wyborczej Centrolewu jest całkiem zrozumiała. Nie chcą oni wyciągać kasztanów z ognia dla socjalistów.

Wybory 1928 r. dały w Wielkopolsce następujące wyniki: Komitet Kat. Narod. (Str. Narod.) 7 mnadatów, Piast i Chrz. Dem. 7 mandatów, N. P. R. — 6, sanacyjny Blok Pracy Państw. — 4, socjaliści 2, Niemcy 2.

Wskutek nowych wyborów w okręgu gnieźnieńskim Str. Nar. przybył nowy mandat — 8-my.

Wybory w 1928 r. odbywały się w warunkach sprzyjających obozowi rządowemu, do którego wówczas mogli zaliczać się i socjaliści.

Obecnie nastroje w Wielkopolsce nie są przychylne liście prorządowej, nie ma też również powodu do liczenia na większy sukces socjalistów.

Idąc razem z N. P. R. i Piastem socjaliści ratują swe dwa mandaty.

Teraz ilość list w Wielkopolsce przy wyborach listopadowych zmniejszyłaby się o jedną. Stanęliby do urn: Stron. Narod., Centrolew, Ch. Dem. i sanacja. Ch. Dem. poszłaby osobno, tak jak przy poprzednich wyborach N. P. R.

Biorąc rzecz realnie projekt listy ogólno - polskiej w Wielkopolsce w obecnych warunkach jest trudny do urzeczywistnienia. Stronnictwo opozycyjne nie chcą blokować się z listą sanacyjną, Str. Narod. liczy na 10 lub 11 mandatów, i pragnie iść samodzielnie. Ale zato zupełnie możliwy wydaje się blok Ch. Dem. z Piastem, za przykładem 1928 r. a nawet i z N. P. R., o ile prawdziwe są wiadomości o niezadowoleniu członków tego stronnictwa z sojuszu z Centrolewem.

Gdyby taki blok centrowy doszedł do skutku — zmniejszyłyby się szanse P. P. S. w Wielkopolsce do minimum, a jednocześnie wobec wydatnego zmniejszenia się list polskich osłabłyby i nadzieje Niemców na zachowanie dotychczasowej liczby czterech mandatów.

Bo gdzie jak gdzie, a w Wielkopolsce połączenie stronnictw umiarkowanych ze skrajną lewicą chłopską i robotniczą nie może liczyć na popularność i musi zaszkodzić zarówno Piastowi, jak i N. P. R.

Jesteśmy wyznawcami zasady, iż głosy stronnictw katolickich nie powinny przyczyniać się do powodzenia partyj lewicowych, że katolik, oddając głos swój na określoną listę powinien żywić pewność, że jednocześnie nie popiera, pośrednio nawet, wrogów Kościoła i przeciwników swego ideału społecznego.

Układy wyborcze zawsze znie walają do kompromisów, ale sądzimy, że w Wielkopolsce tak się warunki składają, iż kompromis przynajmniej pomiędzy partjami środka jest stosunkowo łatwy do osiągnięcia i bez ofiar tej czy innej strony.

Gdzieindziej, np. w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu tak się natomiast rzeczy składają, iż interes Państwa Polskiego i narodu wysuwa koncepcję kompromisów dalszych, dla wzmocnienia frontu polskiego. Na Wołyniu np., bez ogólno- polskiej listy czeka nas porażka zupełna. Katolicy jednak muszą baczyć, by kompromisy te nie naraziły ich stanowiska zasadniczego i jako podyktowane koniecznością, były ograniczone do granic tylko koniecznych.

Rad.

NA FRONCIE WYBORCZYM

PRZED ROZPOCZĘCIEM AGITACJI WYBORCZEJ

Ponieważ do przeprowadzenia kampanji wyborczej pozostało jeszcze tylko półtora miesiąca, wszystkie stronnictwa polityczne rozpoczęły intensywne przygotowania.

W obozie prorządowym odbywają się konferencje przedwyborcze. W dniu wczorajszym odbyła się narada mężów zaufania Partji Pracy, na której wygłosił referat o sytuacji politycznej b. senator Evert.

Komitet wyborczy mieszczaństwa zwołał we wszystkich większych miastach prowincjonalnych narady na nadchodzącą niedzielę.

Jak słychać, niektóre ugrupowania zakontraktowały już na październik większe sale kinematografów i teatrów w Warszawie i na prowincji dla odbywania wieców.

TARCIA WŚRÓD SJONISTÓW NA TLE WYBORÓW

W żydowskieej organizacji sjonistycznej doszło do tarć na tle pertraktacyj wyborczych. Przywódca ugrupowania radykalnego sjonistów b. poseł Grynbaum zapowiedział, że nie weźmie udziału w walce wyborczej, o ile ugrupowania żydowskie stworzą wspólną listę, na której figurować będą jego przeciwnicy polityczni, b. posłowie Wiślicki i Kirszbraun.

Pokłosie polityczne

Oświadczenie Cara

Podajemy, jako wzorek niejasnego sposobu „wyjaśnienia" rzeczy prostych:

„...na podstawie istniejącego stanu zatrzymania zaaresztowanych w więzieniu wojskowem, nie jest sprzeczne z obowiązującemi przepisami...

„...zaaresztowani b. posłowie pozostają w dyspozycji władz sądowych, które w pełni korzystają z uprawnień na mocy ustaw...

„Stan sanitarny więzienia i zdrowia uwięzionych jest zadowalający"...

Z wyjaśnień min. Cara, udzielonych obrońcom aresztowanych posłów (A B C).

„Ma się znakomicie"

„Pani Kiernikowej udało się dotrzeć do płk. Biernackiego (Kostka), komendanta więzienia w Brześciu.

— Co się dzieje z moim mężem? zapytała pani Kiernikowa.

— Oskarżony Kiernik ma się znakomicie — odrzekł pułkownik.

Istotnie p. Kiernik musi się mieć znakomicie, skoro płk. Biernacki nie pozwolił dostarczyć uwięzionemu czystej bielizny i papierosów (Głos Narodu).

Ach, te „łuzy"!

Z powodu naszej notatki w projekcie ograniczenia działalności Najwyższej Izby Kontroli, czytamy:

„nieraz już wykazywaliśmy, że istotą walki obozu majowego z Sejmem i prawdziwym celem tej walki, nie jest jakaś tam zmiana ustroju, mocarstwowość i potęga, ale przedwszystkiem osiągnięcie „luzów" budżetowych i zniesienia kontroli" (Gazeta Warszawska).

Panowie z ogródka

Na podstawie zeznań szeregu świadków i oceny wojskowych kół fachowych, możemy twierdzić, że z tłumu nie rzucono żadnego granatu ręcznego na policję, natomiast był rzucony granat w tłum z ogródka Rekierta, do którego wkroczyła na kilkanaście minut przez wypadkami jedna ze znanych bojówek „sanacyjnych"

„Ściany mają uszy"...

„Teorja", jakoby strzały padały z rewolwerów ze strony tłumu, — nie utrzymuje się wobec faktu, że „istnieją" tramwaje i „istnieją" ściany domów ze śladami kul karabinowych. Karabinów w tłumie nie było (Robotnik).

Nadwyżka budżetowa

W pierwszem półroczu roku budżetowego

Według prowizorycznych obliczeń, pierwsze półrocze bieżącego roku budżetowego 1930/31 przyniesie nadwyżkę sięgającą 30 milionów zł

Przegląd prasy

ODMOWA

„Gazeta Warsz." oświadcza, iż Stronnictwo Narodowe, rozumiejąc w pewnych warunkach potrzebę łączenia wyborów polskich bez względu na światopogląd partyjny, nie widzi możności porozumienia wyborczego z sanacją w Wielkopolsce i na Pomorzu, celem zmniejszenia ilości mandatów niemieckich w tych dzielnicach. Pismo to pisze:

Nie wolno nam właśnie w imię interesu narodowego łączyć się z tymi, którzy są odpowiedzialni za nieszczęsną umowę likwidacyjną zawartą przez rząd sanacyjny, za pozostawienie nietkniętemi majątków niemieckich i osad kolonizacyjnych, za prawo osiedlania się Niemców w Polsce. Nie wolno nam osłabiać odporności społeczeństwa ziem zachodnich przez słomianą zgodę wyborczą z tymi, którzy na zaproszenie marszałka Trampczyńskiego do wspólnej akcji na terenie Sejmu przeciw umowom z Niemcami odpowiedzieli odmownie.

Nie wolno nam niszczyć odporności Wielkopolski i Pomorza nawet za cenę — problematycznego zresztą — odebrania Niemcom jednego czy dwóch mandatów.

Nie partyjnictwo, ale sumienie narodowe i ludzkie nakazuje nam odrzucić ofertę sanacji i zamiast niemoralnej zgody wybrać walkę.

METODA WALKI!

„Gazeta Polska" pisze o „antypaństwowej opozycji", wyliczając różne jej grzechy, m. in. oświadcza:

Interes państwowy przeczy kategorycznie, aby w walce politycznej wolno było dążyć do kompromitowania rządu wobec zagranicy, aby dopuszczalne było zwracanie się o pomoc w tej walce do obcych, aby wolno było jawnie działać na szkodę swego kraju drogą paraliżowania zagranicą zabiegów rządu, mających na celu interes państwa, jako całości, czy to w dziedzinie politycznej, gospodarczej, czy finansowej.

„Gazeta Polska" chce, by jej wierzono na słowo, że opozycja tak istotnie postępuje. Trzeba jednak przytoczyć dowody i napisać wyraźnie o kogo właściwie chodzi, inaczej pozostanie tylko insynuacja, nieuchwytna i bezkarna...

GŁOS ROZPACZY

Do „Ilustr. Kur. Codz." donoszą z Olsztyna o nowych gwałtach nacjonalistów niemieckich nad bezbronną ludnością polską:

Zdarzyły się wypadki, że żandarmi pruscy gwałtem i przemocą usuwali dzieci ze szkoły polskiej, gdyż nie chciały one dobrowolnie przejść do szkół niemieckich. A gdy i takie sztuczki nie pomagają, hakatyści organizują zbrojne napady na polskie wioski na pograniczu polskiem, niby rodzaj ekspedycji karnej, biją mieszkańców, grożą wydaleniem do Polski, wybijają szyby w szkołach polskich, biją nauczycieli i t. p.

Ludność polska jest do głębi wzburzona temi wypadkami i woła o pomoc! Ludność nasza domaga się interwencji Ligi Narodów i ustanowienia dla pogranicza kontroli międzynarodowej.

Jak dotąd jest to głos wołającego na puszczy. Liga Narodów nie słyszy...

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujace:

10.000 zł na Nr. 138250.

Pa 5.000 zł na Nr.Nr. 12868 22411 200591.

Po 3.000 zł na Nr.Nr. 23898 31648 105338 111819 162782 195484.

Po 2.000 zł na Nr.Nr. 2779 91880 159325 194936 196040.

Pa 1.000 zł na Nr.Nr. 6944 15376 15950 26972 36083 54463 62368 79470 81361 84258 103420 107296 113711 114782 124036 131523 145269 149816 192563 198099 209918.

Po 600 zł na Nr.Nr. 1197 2326 7352 11845 18299 32724 46362 51678 56382 60579 61383 62602 69898 78479 80712 80913 86458 94764 102758 103146 104042 105255 106555 108659 117411 123152 131816 134509 140647 142903 151815 160503 64255 164483 165133 167496 171467 172724 179127 183802 185270 191041 191958 207295.

Po 500 zł na Nr.Nr. 3718 4298 6827 8551 9697 923 11697 12912 13836 14664 16243 396 774 18673 19862 996 20065 21653 748 24088 25471 887 28136 905 957 33154 557 34017 37336 388 39842 40688 41924 44672 45075 46811 48698 49993 52674 852 53672 720 54823 55443 57308 606 60669 61020 63956 65157 375 68125 69239 556 71354 72242 308 73493 76245 360 77443 78272 80075 81221 83354 903 84920 85412 86264 87156 920 89022 610 859 92002 5 976 94564 95397 97405 693 98920 99407 100657 104330 434 106544 107031 109436 846 110008 487 120452 484 122843 124724 955 127427 129245 360 130027 990 133616 134701 135544 137971 138523 139191 816 142386 426 143542 144255 145881 148981 151598 152002 154091 248 156618 789 157066 158145 251 298 447 71[illegible] 159943 160362 160377 163420 701 165216 348 166676 167123 251 168583 169795 171296 172021 173329 177152 285 178190 179765 848 181511 638 184011 760 185706 188028 231 18931[illegible] 190282 195659 200287 756 201185 202620 929 203347 705 204636 2053[illegible]2.

Urzędowa tabela do sprawdzenia bezpłatnie w kolekturze J. Dzierżanowskiego, Nowy Świat 64. Tamże zamiana stawek i wy-

Obrona Kosmowskiej

Przeciwko zatrzymaniu w więzieniu

W początkach przyszłego tygodnia wydział karny Sądu Okręgowego w Lublinie rozpatrywać będzie na posiedzeniu niejawnem skargę incydentalną obrońców b. posłanki Kosmowskiej, skazanej przez sąd lubelski przeciwko decyzji sędziego powiatowego, Piotrkowskiego o dalszem zatrzymaniu Kosmowskiej w więzieniu. Rozpatrzenie skargi apelacyjnej w sprawie Kosmowskiej wobec konieczności upłynięcia proceduralnie przewidzianych terminów, nastąpi w drugiej połowie m. października w wydziale odwoławczym Lubelskiego Sądu Okręgowego.

Przyjazd

Posła Rauschera

Wdniu wczorajszym powrócił do Warszawy po przeszło 2-miesięcznej nieobecności poseł Rzeszy Niemieckiej w Polsce, min. Ulrich Rauscher. Wbrew pogłoskom, które obiegały w swoim czasie, utrzymują w kołach dyplomatycznych, że poseł Rauscher pozostanie na swojem stanowisku.

Centrum a narodowi socjaliści

CZY KATOLICY NIEMIECCY MOGĄ SIĘ POROZUMIEĆ Z PARTJĄ NARODOWO-SOCJALISTYCZNĄ?

Wraz z komunistami wielki sukces odnieśli w ostatnich wyborach w Niemczech — hitlerowcy, ekstremiści z prawicy.

Od szeregu miesięcy działacze z tej partji zorganizowali w całym kraju gwałtowną propagandę, — na tyle kłamliwą co i perfidną.

Zwrócili się oni specjalnie do trzech ośrodków ludności niemieckiej.

Przedewszystkiem do młodzieży. Wiadomo, że młodzież instynktownie chętniej uznaje politykę siły i hałaśliwych manifestacyj od pojednawczego postępowania.

Partja narodowo - socjalistyczna wykorzystała ten nastrój, szczególniej pośród młodzieży uniwersyteckiej. Pomimo swej niezależności — a może właśnie dlatego —młodzież czuje potrzebę posiadania swego mistrza: w Hitlerze młodzież odrazu uznała dyktatora.

Rewolucja z r. 1918 i niepokoje powojenne doprowadziły wielu Niemców — przeważnie b. oficerów i wysokich urzędników — do degradacji. Czyż wobec tego można dziwić się, że zdeklasowane, zubożałe rodziny aprobują całkowicie deklamacje narodowych socjalistów, występujących przeciw obecnemu regime'owi,— że całą swoją nadzieję pokładają w zamachu stanu?

Wreszcie masa drobnomieszczaństwa, zniszczona przez wysokie podatki, będące nieuniknionem następstwem zastosowania planu Young'a i reformy finansowej, — i zgnębiona bezrobociem, zwraca się do polityków, którzy zwalczają wymagania skarbu i atakują Francuzów, sprawców — jakoby — ich nieszczęść.

Według opinji przywódcy Centrum, Kaasa, kanclerza Brueninga i ministra Wirtha — narodowi socjaliści prowadzą Niemcy do chaosu, mianowicie: 1) napadają na Konstytucję wejmarską, 2) przygotowują bankructwo Rzeszy i jej ruinę ekonomiczną, 3) chcą zniszczyć w Niemczech wiarę katolicką i prawdziwego ducha chrześcijańskiego.

„Domagajmy się w naszem państwie — oświadcza Hitler — wolności dla wszystkich religij". — dorzucając — „o ile one nie stanowią niebezpieczeństwa dla państwa i nie obrażają germańskiego uczucia moralności".

Te dwuznaczne podkreślenia nie mówią nic dobrego katolikom niemieckim.

Czem jest ta „germańska" czy też „aryjska" moralność gloryfikowana przez Hitlera, jeśli nie moralnością antysemicką i xenofobiczną (przeciwcudzoziemską), nie mającą nic wspólnego z miłością bliźniego i moralnością chrześcijańską? Mówiąc stale o Bogu niemieckim, narodowi socjaliści odsłaniają swe oblicze.

Ugrupowania centrowe, katolickie będą miały znaczenie arbitra między prawicą i lewicą i od ich stanowiska i postulatów zależeć będzie utrzymanie pokoju, porządku i równowagi.

„Winowajcy"

Zręczna propaganda niemiecka

Haga, 19 września (tel. wł.). Progermańska prasa holenderska zwala całą odpowiedzialność za wynik wyborów w Niemczech na twórców traktatu wersalskiego i traktuje wybory te jako żywiołową manifestację narodu niemieckiego. Bez rewizji granic i rewizji planu Younga nie może być mowy o wewnętrznej pacyfikacji Niemiec.

Wybory te to ostrzeżenie dla Europy.

Manewry francuskie

Przy udziale 50 tysięcy wojska

Paryż, 1 9września. —W pobliżu miejscowości Dijon rozpoczynają się w dniu dzisiejszym wielkie manewry wojskowe, w których udział weźmie przeszło 50 tysiecy wojska; ćwiczenia te trwać mają do 23 września r. b. (U.).

NIEDOKOŃCZONY OLBRZYM

Odmowa firm asekuracyjnych

Londyn, 19 września. —Według doniesień „Daily Express" budowa nowego olbrzyma transoceanicznego linji „Cunard", który miał prześcignąć co do tonażu oraz szybkości okręty niemieckie „Bremen" i „Europa", posiadające obecnie niebieską wstęgę Atlantyku została wstrzymana. Powodem wstrzymania budowy jest odmowa licznych firm asekuracyjnych, przyjęcia pierwszej transzy sumy asekuracyjnej, wynoszącej 4 miljony funtów, mimo, iż rząd angielski zagwarantował do pewnego stopnia ryzyko ubezpieczających. — ATE.

Refleksy w Gdańsku

Po wyborach do Reichstagu

Gdańsk, 19 września (tel. wł.). — Nacjonolista niemiecki, poseł gdański Schwegmann, wystąpił z ostrą krytyką polityki dr. Sahma, prezydenta senatu gdańskiego. Schwegmann określił próby porozumienia z Polską, podjęte przez Sahma jako dążenie do podporządkowania wolnego miasta Polsce, podczas gdy Gdańsk był i pozostanie miastem przynależnem do Rzeszy.

Iskierki

Kapitulacja

Nowy Jork. — Prokurator Tuttle z Nowego Yrku, jeden z najbardziej znanych działaczy politycznych w mieście zgłosił dymisję.. Tuttle był znany jako bezwzględny urzędnik w walce z prohibicją.

Ogłosił on w prasie, iż uważa dalszą walkę z prohibicją za beznadziejną.

Konwencja o pomocy finansowej

Genewa. — Komisja rozbrojeniowa przyjęła dziś jednogłośnie wniosek holenderski dotyczący pomocy finansowej Ligi Narodów dla państwa, które stało się ofiarą napaści zbrojnej.

Ilość nowych posłów

Berlin. — Według oficjalnych danych do nowego Reichstagu wybranych zostało 576 posłów.

Fermenty kontrrewolucyjne

Moskwa. — G. P. U wykryło nową kontrrewolucyjną organizację sabotażową, która działała w przemyśle oraz na kolejach sowieckich. Organizacja ta miała na celu zwalczać 5-letni plan gospodarczy. Teroryści podpalali fabryki oraz warsztaty kolejowe.

„Zarodek"

Moskwa. — Dzienniki sowieckie na Ukrainie wykorzystują pięcioletnią rocznicę istnienia polskiego rejonu autonomicznego im. Marchlewskiego, aby ponowić ataki przeciwko Polsce.

Prezes CIK-a Ukrainy sowieckiej Petrowski zamieszcza artykuł, w którym oświadcza, że polski rejon im. Marchlewskiego, znajdujący się w pobliżu granicy polskiej, jest przednią strażą wielkiej armji komunistycznej, która obali ustrój kapitalistyczny w Polsce. Na tem polega historyczna misja zarodku sowieckiej państwowości polskiej, jakim jest autonomiczny rejon im. Marchlewskiego.

Wygrywanie sytuacji

Rewizja planu Younga

Paryż, 19 września. — „Petit Parisien" ogłasza sensacyjną wiadomość, iż rząd Rzeszy zamierza w najbliższym czasie wystąpić z inicjatywą poddania rewizji planu Younga. Mają być rozpoczęte rokowania w celu złagodzenia planu Younga.

Rząd Rzeszy nie ma jakoby zamiaru dążyć do ogłoszenia moratorjum, jednakowoż w niemieckich kołach rządowych panuje przekonanie, że pod wrażeniami wyników ostatnich wyborów do Reichstagu można będzie osiągnąć znaczne ułatwienia i złagodzenie planu Younga.

Manewry floty sowieckiej

Ryga. — „Krasnaja Gazeta" donosi, iż w zatoce Fińskiej rozpoczęły się wielkie jesienne manewry sowieckiej floty bałtyckiej. W manewrach biorą udział oddziały hydroplanów.

Przed zamachem stanu

Berlin. — Niepokój wywołany alarmującemi pogłoskami o zamachu stanu przygotowywanym przez Hittlera przy współudziale pewnych czynników Reichswehry udzielił się dzisiejszej giełdzie berlińskiej. Pod wpływem tych wiadomości kursy papierów obniżyły się.

O większość parlamentarną

Berlin. — Hittler i Hugenberg prowadzą rokowania w sprawie fuzji obu stronnictw na terenie parlamentarnym. W razie połączenia się obu tych grup politycznych tworzyły one najsilniejszą frakcję w Reichstagu.

SZLAKIEM WYCHODŹCÓW

(SZKICE Z NATURY)

AGENCI. — „RYCZAŁTY". — ORGANIZACJA WEWN. LINIJ. — „SPOSOBY" DZIAŁANIA. — KUPNO I SPRZEDAŻ

III.

Ostatnio w Polsce — już po uruchomieniu syndykatu emigr. — cena kart okrętowych wzrosła prawie o 10 procent.

Z sumy osiągniętej ze sprzedaży kart okrętowych kompanje okrętowe przeznaczają przynajmniej od 10 do 25 dolarów na prowizję dla agentów i naganiaczy.

Funkcje agentów kompanij spełniają — potajemnie — „zaufani", którzy udają się bądź to w „objazdy" po wsiach, bądź też, jako mieszkańcy małego miasteczka „promieniują" na całą okolicę.

„Tajny agent" — jak go zowią chłopi — przychodzący do wsi w celu werbowania do wyjazdu — nie zawsze jest znany z nazwiska późniejszym emigrantom.

Określają oni — już później, na statku — jednego jako: Stanisława z biura kompanji ze Lwowa, — drugiego jako: Icka, który ma takiego to a takiego teścia, — innego znają znów z jego miejsca zamieszkania, lub przedsiębiorstwa, jakie on prowadzi. Zasadnicze jednak, nieulegające wątpliwości określenie dla agenta w większości wypadków jest: **żyd.**

Pierwszym etapem w zrealizowaniu zasugerowanej przez naganiacza idei wyjazdu — jest sprawa uzyskania paszportu zagranicznego.

Nie orjentujący się w formalnościach, a czasem analfabeta emigrant in spe — zmuszony jest z miejsca przyjąć usługi obrotnego agenta, który za „wyrobienie" paszportu (bezpłatnego emigracyjnego) pobiera pewien ryczałt, obejmujący również koszt karty okrętowej. — przez co jej kupno pozostaje w rękach agenta, kierującego następnie emigranta na statki „swojej" kompanji.

Wysokość pobieranych „opłat" za „wyrobienie" paszportu waha się od 5 — 50 dolarów, — a wysokość ryczałtu od 150 do 200 dolarów. Rozumie się, że o ile wyjazd ma być przeprowadzony w formie nielegalnej, ceny te są jeszcze wyższe.

I tak np.:

Jakób Baum prowadzący „biuro próśb i podań" w Łunińcu przy ul. Rynkowej, pobiera za „wyrobienie" paszportu tylko... 15 dolarów. „Wyrobienie" to trwa ca 3 miesiące; w międzyczasie Baum uzyskuje od emigrantów zobowiązania słowne lub zadatki, zmuszające ich do kupna kart okrętowych w linji N.

Tenbaum Arczyk, zamieszkujący w Kobryniu na Placu Bankowym za paszport i kartę okrętową ustalił „ryczałt" w wysokości 150 dolarów od każdego emigranta!! Emigranci powszechnie stwierdzili ścisły związek Tenbauma z biurem kompanji okrętowej, do której sprowadza coraz to nowe „transporty" zwerbowanych emigrantów.

Pan Icek zamieszkały w Kortylisach, którego teść — mieszkający obok niego — nazywa się Tular Josek, pobiera skromne „honorarjum" 155 dolarów (!!!) za napisanie podania o paszport i dostarczenie karty okrętowej, z kompanji, z którą łączą go ścisłe stosunki.

Oto zaledwie kilku osobników z „polipa emigracji", ssącego bezkarnie masy naszych szarych pielgrzymów zaoceanicznych...

Ich przestępcza działalność została stwierdzona protokularnie, a jednak rezultatu złożonych na nich skarg dotychczas niema...

* * *

Organizacja wewnętrzna linij jest tak postawiona, że niepodobieństwem dla niewtajemniczonego jest dopatrzeć się jakichkolwiek nieprawidłowości.

Reprezentacyjne i odpowiedzialne stanowiska w linjach obsadzone są celowo przez ludzi godnych zaufania, zatwierdzonych przez U. E. Jednak ci są tylko figurantami, — osobiście nie biorą udziału w akcji i udają lub — zresztą b. rzadko — nie wiedzą co się dzieje za ich plecami. — jakie machinacje przeprowadza „nieodpowiedzialny" personel linji, w 80 proc. składający się z żydów.

Instrukcje tyczące agentów i wszelkich spraw „intymnych" komunikowane są oddziałom kompanij przez centralę telefonicznie, albo za pośrednictwem wysłanych urzędników — ustnie, — pod żadnym zaś pozorem pisemnie. No, czasem zdarza się, że o ile dany oddział nie wykazuje sprawności w werbowaniu emigrantów, przesyła się kierownikowi imienny wykaz nowych agentów do zaangażowania. Kierownicy oddziałów mają do swojej dyspozycji sumę 2 dolarów od każdej karty okrętowej, oraz dalsze 2 dolary na „rozjazdy" dla agenta. Pozatem, — przeważnie osobiście wypłacają im prowizję.

Na każdy przepis rządowy kompanje znajdują natychmiast sposób ominięcia go lub przekroczenia.

U. E. stosuje restrykcje, czyli ograniczenia ilościowe wyjeżdżających do Argentyny.

Reflektanci na wyjazd nie mogą w takich wypadkach otrzymać paszportu zagranicznego ani wizy do Argentyny. Za namową, przeto, „kompanistów" wyrabiają sobie paszporty **do Brazylji i jadą tam** w przekonaniu, że — według słów agenta — **na statku będą mogli nabyć wizę za kilka dolarów.**

Wyjazdy takie są tem tragiczniejsze dla emigrantów, że posiadają oni prawie zawsze znajomych lub rodzinę w Argentynie, co stanowiłoby dla nich punkt oparcia, natomiast wylądowawszy w Brazylji są skazani na łaskę i niełaskę okoliczności. Wysyłanie do Argentyny rodzin — co zostało od szeregu miesięcy zabronione przez U. E. ze względu na panujący tam kryzys — umożliwiła sprytnie... społeczna instytucja opieki nad wychodźcami (Hijas), ciesząca się wielkim zaufaniem U. E. Towarzystwo to posiada w Argentynie jakąś kolonję i na podstawie zaświadczenia tego Towarzystwa (które kosztuje linję ca. 5 dolarów) U. E. udziela swego zezwolenia na wyjazd rodziny.

Kontyngent pasażerów wyznaczany przez U. E. dla każdej linji okrętowej — przekraczany jest z zasady bądź przez nielegalny wywóz emigrantów, bądź też przez zaopatrzania emigrantów w paszporty płatne (250 zł.).

Przytem linje odstępują sobie nawzajem pasażerów, — kupują i sprzedają jak przedmioty. **Niedawno w Kowlu jedna kompanja odstąpiła drugiej transport emigrantów złożony z 200 osób, po cenie 30 dolarów od „sztuki"!**

F. Ran.

ŻYCIE RELIGIJNE

Kres bierności

DOMAGAMY SIĘ TEATRU KATOLICKIEGO

Akcja katolicka w Polsce wykazuje w stosunku do zagadnień życia artystycznego — wyłącznie negatywne zainteresowanie, t. zn. reaguje protestami na widowiska teatralne i filmy, godzące w podstawy etyki katolickiej, natomiast nie stara się wcale życia tego podporządkować swojej ideologji i zaprzęgnąć do współpracy.

Tymczasem katolicyzm zachodni już oddawna zrozumiał propagandowe znaczenie sztuki — i posługuje się nią jako potężnym środkiem ułatwiającym przenikanie ideologji katolickiej i budzenie uczuć religijnych.

We Francji, we Włoszech, a zwłaszcza w Niemczech, religijne widowiska teatralne należą już do codziennego repertuaru — i — rzecz znamienna — należą do kategorji sztuk „kasowych".

W Polsce posiadamy szereg teatrów miejskich, inne byt swój opierają o subwencje, czyli czerpią również z funduszów publicznych.

Repertuar tych teatrów niema nietylko nic wspólnego z ideologją katolicką, ale często stanowi nawet jej krańcową antytezę.

Tak więc — teatry utrzymywane z podatków, opłacanych przez obywateli — których grosz stanowi większość katolicka, są dla życia religijnego stracone lub też tworzą placówki propagandy antyreligijnej. Kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy? Przedewszystkiem — my—katolicy.

Nasze reprezentacje miejskie, decydujące o losach teatrów, o ich budżecie — nie chcą, czy też nie mogą zdać sobie jasno sprawy z propagandowej roli teatru i wszystkie kwestje, dotyczące programu widowiskowego, repertuaru — traktują jako rzeczy drugorzędne, podlegające wyłącznej kompetencji czynników fachowych.

Pominąwszy już to, że „fachowość" dyrekcji teatrów (egzempium — Artur Śliwiński) bywa bardzo względna — stwierdzić należy, że dyrekcje te z reguły nie wykazują żadnego zainteresowania dla życia religijnego, dla jego artystycznych przejawów.

W ten sposób — gros katolickiego społeczeństwa, — posiadającego własne umiłowanie, własny krąg zainteresowań, zdane jest na łaskę „prywatnych" upodobań kierowników scen, narzucających publiczności repertuar nierzadko obcy i wrogi większości katolickiej.

W literaturze dawnej, zagranicznej i polskiej oraz we współczesnej, francuskiej, niemieckiej i hiszpańskiej — posiadamy szereg utworów scenicznych o charakterze misteryjnym, utworów zrodzonych z najistotniejszych głębin życia religijnego.

Na zachodzie widowiska te stały się głównym środkiem propagandy religijnej, siłą, budzącą świadomość i uczucia religijne.

Dlaczego u nas nie korzysta się z tych źródeł?

Ponieważ ten rodzaj twórczości nie interesuje wszechwładnych kierowników artystycznych i literackich naszych scen.

Otóż z tym stanem rzeczy trzeba wreszcie skończyć.

Społeczeństwo katolickie musi nauczyć się żądać — domagać repertuaru uzgodnionego z jego ideologją, odpowiadającego jego celom i światopoglądowi.

Czas ostateczny przejść z defensywy, operującej protestami do akcji czynnej i domagać się teatru katolickiego. Życie artystyczne Polski musi wreszcie przejść w orbitę oddziaływań myśli i uczuć katolickich.

Bierność nasza spowodowała, że sztuka, ta potężna i wieczna dziedzina życia duchowego stała się arendą, na której żerują żywioły wrogie wszelkiej myśli religijnej.

Wzywamy przeto nasze reprezentacje miejskie, stojące na gruncie katolickim, do podjęcia energicznej akcji w kierunku rewizji repertuaru i podporządkowania „polityki" kierownictw scen, żądaniom większości katolickiej w państwie.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że jest to rzecz trudna, z tej racji, że jak już raz zaznaczyliśmy — nasi dyrektorzy i kierownicy scen— jak to wskazuje przekonywująco ich działalność dotychczasowa, stoją poza obrębem jakichkolwiek zainteresowań dla twórczości katolickiej.

Nie jest to jednakże moment decydujący. Decydujący charakter posiadać mogą jedynie nasze żądania. I albo kierownictwa teatrów pójdą po naszej linji, albo zastąpią je ludzie nowi — wyrośli w atmosferze katolickiej.

M. Skr.

NOWY KATECHIZM

Dzieło kardynała Gasparri'ego

W ostatnich tygodniach watykańska drukarnia zaczęła wysyłkę nowego katechizmu, opracowanego przez kardynała Gasparri'ego. Pierwszy egzemplarz tego katechizmu, zatytułowanego „Catechismus catholicus, cura et studio Petri Card. Gasparri concinnatus", został doręczony Ojcu świętemu.

Katechizm zawiera 464 stron. Dostojny autor zaznacza w słowie wstępnem, że katechizm poddany został ocenie specjalnego zespołu, wyłonionego z Kongregacji soborów, a ponadto licznym kardynałom, profesorom teologji i innym uczonym. Kard. Gasparri wspomina również, że wielu teologów z uniwersytetu gregorjańskiego, Instytutu biblijnego, papieskiego Instytutu wschodniego, rzymskiego Kolegjum szerzenia wiary i innych kolegjów rzymskich współpracowało przy redagowaniu katechizmu, lub służyło swą radą.

Tłumaczenie katechizmu na inne języki może nastąpić tylko za wyraźną zgodą autora, jak wynika z klauzuli przy „imprimatur" generalnego Wikarjusza Miasta Watykańskiego

Nowy katechizm nie posiada charakteru urzędowego, jak to n. p. ma miejsce z kodeksem prawa kanonicznego, albowiem pozostawiona jest ordynarjuszom swoboda wyboru katechizmu w swych diecezjach. KAP.

Jubileusz Kapłański

JEGO EMINENCJI KSIĘDZA KARDYNAŁA HLONDA

W numerze wczorajszym naszego pisma podaliśmy wiadomość o 25-letnim jubileuszu kapłańskim J. Em. Ks. Kardynała Hlonda, przypadającym na dzień 23 b. m.

Obecnie pragniemy zapoznać Czytelników z życiorysem Prymasa Polski.

Jego Eminencja Ks. Kardynał August Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański i Prymas Polski, urodził się dnia 5 lipca 1881 roku w Brzęckowicach na Śląsku. Zapoznawszy się jako uczeń gimnazjalny z żywotem i działalnością ks. Bosko, tak się do dzieła salezjańskiego zapala, iż w dwunastym roku życia opuszcza razem z bratem swoim Ignacym, drogi dom rodzinny i kraj ojczysty, by pójść za wezwaniem ks. Bosko.

Za przykładem starszych braci idą wkrótce dwaj młodsi, mianowicie Antoni, obecny inspektor prowincji polskiej, i Klemens, przebywający u Salezjanów w Barcelonie.

Najstarszy brat Ignacy umarł w 1928 r. na stanowisku proboszcza parafji salezjańskiej w Czerwińsku, spędziwszy 26 lat na pracy misyjnej w Argentynie.

W Turynie przechodzi młody August szybko klasy gimnazjalne i udaje się potem do Rzymu, gdzie już w dwudziestym roku życia ubiega się o doktorat filozofji na uniwersytecie gregorjańskim.

W r. 1898 powstaje pierwszy polski zakład salezjański w Oświęcimiu, w którym Dr. Hlond obejmuje wykłady przedmiotów gimnazjalnych.

W roku 1905 otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Nowaka, obecnego ordynarjusza przemyskiego.

Wywiązawszy się znakomicie z zadania utworzenia nowego zakładu salezjańskiego w Przemyślu, przechodzi Ks. Dr. Hlond do Wiednia na stanowisko dyrektora tamtejszego zakładu salezjańskiego w r. 1909. Po kilku latach wytężonej pracy tworzy prowincję salezjańską, obejmującą Węgry, Austrję i Niemcy i jest jej pierwszym inspektorem.

W roku 1922 porzuca umiłowaną pracę na niwie salezjańskiej, posłuszny wezwaniu Ojca św., który mianuje go Administratorem Apostolskim w Katowicach.

W roku 1925 Ojciec św. przystępuje do formalnego utworzenia diecezji katowickiej i powierza jej rządy biskupie dotychczasowemu Administratorowi Apostolskiemu.

W styczniu 1926 r. Ks. Biskup Nominat Hlond odbiera sakrę biskupią w Katowicach, a kiedy wkrótce potem umiera Prymas Polski, ś. p. Ks. Kardynał Edmund Dalbor, wstępuje na stolicę prymasowską w Gnieźnie w czerwcu 1926 r. pierwszy biskup śląski, najmłodszy członek Episkopatu Polskiego.

Do godności Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, do dostojeństwa Prymasa Polski dochodzi nadto w czerwcu następnego roku blask purpury kardynała św. Kościoła rzymskiego.

J. Em. Ks. Kadynał Prymas postanowił swój jubileusz obchodzić w samą rocznicę święceń kapłańskich przy boku swego biskupa - konsekratora i w gronie swych współbraci Salezjanów w Przemyślu, gdzie w r. 1909 założył zakład salezjański i przez dwa lata gorliwie pracował jako dyrektor tego zakładu dla dobra młodzieży.

Mszę św. jubileuszową odprawi Ks. Prymas o godz. 9-ej rano w kościele salezjańskim na Zasaniu w Przemyślu.

Konkordat z Albanją

Wstępne pertraktacje

Rozpoczęte w swoim czasie z inicjatywy rządu albańskiego a przerwane następnie pertraktacje o zawarcie miedzy Stolicą św. i Albanją konkordatu zostały kilka miesięcy temu znowu podjęte przez komisję rządową. Pełnomocnikiem Stolicy Apostolskiej do rokowań o zawarcie konkordatu jest Mgrs. Ł. Miedja.

Arcybiskup Miedja po swoim powrocie z Rzymu, gdzie doniósł sekretarjatowi stanu o wynikach dotychczasowych pertraktacyj i był na kilku specjalnych audjencjach u Ojca św., został przyjęty przez króla albańskiego, który, jak urzędowo donoszą, żywo interesuje się przebiegiem pertraktacyj oraz jest jego szczególnem życzeniem, by one doprowadziły do pozytywnego wyniku.

Wedle informacyj ze źródeł albańskich, mają być już te pertraktacje na ukończeniu. KAP.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

19)

Kiwnęłam głową, że tak.

Dźwięk dzwonów bijących na Anioł Pański przypomniał mi późną godzinę. Doktór zdjął kapelusz, ja obsunęłam się na kolana i modliłam chwilę.

Wróciliśmy do domu w milczeniu, a ja z uczuciem, że zdobyłam przyjaciela, któremu mogę wyznawać wszystko, bo jest mądry i dobry.

Uściśnienia od B.

Grzybowo, dnia 18 lipca 1928 r.

Kochana Wando!

Istny dom warjatów. Szalejemy wszyscy bez wyjątku. Nigdy w życiu nie śmiałam się tyle co teraz, ale bo też pierwszy raz mam do czynienia z człowiekiem tak wesołym, jak profesor Łoniewski. Od chwili przyjazdu opanował nas i „rozdokazywał", trudno to określić inaczej.

Wszyscy za nim przepadamy, oprócz doktora, który zresztą bierze udział w tej sarabandzie obłakańców, ale na stronie nazywa profesora blagierem i pustogłowem. Podejrzewamy z Oktunią, że mówi przez niego zazdrość o nasze względy, które dotychczas okazywałyśmy tylko jemu, a teraz częściowo udzielamy ich także profesorkowi.

Profesorek jest mały, szczupły, ma nóżki i rączki jak u panienki i stąd ta nazwa zdrobniała, zresztą ładny mężczyzna, a właściwie chłopiec, chociaż ma już trzydzieści pięć lat. Różowiutki, wygolony, łysawy. Wszystkich zabawnie poprzezywał, każdego słabostkę odkrył i ośmieszył, doskonale naśladuje głosy, miny, ruchy. Za słówka chwyta z nieporównana zręcznością, nie sposób go przegadać lub przed nim się obronić.

Niema rady, trzeba się śmiać. To też śmiejemy się niemal od rana do nocy, a gdy trochę zaczynamy milknąć, lub ten i ów napomknie o czemś poważnem, wnet profesorek chwyta pod rękę panią Ziołecką, prowadzi ją do fortepianu, każe jej grać coś bardzo głośnego i skocznego, a resztę towarzystwa puszcza bez pardonu w ruch, łączy w pary, w kółka, w węże, począwszy od panny Kazi, a kończąc na Oktuni. Pędza nas po pokojach, po dziedzińcu, po ogrodzie, a gdy muzyka już nie dochodzi, zaczyna nucić jakąś łatwą piosenkę, którą wnet wszyscy podchwytujemy i śpiewamy z całego gardła. Wreszcie rozsypujemy się po trawniku, padamy bez tchu, zgrzani, roześmiani do łez, co chwila ktoś wykrzykuje:

— Nie, nie, ten profesorek!

To znów obmyśla figle wszystkich przeciw jednemu, robią się wtedy tajemne przygotowania, które uświadomionych emocjonują, ciche szepty po kątach, znaki porozumiewawcze, a potem bomba pęka i następują znowu szalone wrzaski i śmiechy.

Najczęściej ofiarą spisku padają Wojtaszki jako najłatwowierniejsze i najmłodsze. Czasami się obrażają, nawet próbują płakać, podejrzewam, że naumyślnie, bo wtedy profesorek je pociesza, robi miny przymilne, obcałowuje rączki, szepcze do ucha słodkie słówka póty, póki na zapłakanej buzi nie zjawi się uśmieszek przebaczenia. Wówczas profesorek wykrzykuje triumfalnie: „Hurra!", chwyta ofiarę w objęcia i puszcza się w szaloną galopadę, komenderując:

— Wszystkie pary taniec przebaczenia!

A my tylko czekamy na to i w ślad za nim puszczamy się w dziki tan niepomni na miejsce i porę.

Często bywa to już w nocy, jako że ciemności najwięcej sprzyjają płataniu figlów: symulowanym napadom bandyckim, sztucznym duchom, uciekającym poduszkom, do których przywiązano zawczasu sznurki i t. p.

Nie mogę ci tego opisywać dokładnie, bo pukniełabyś się w czoło. Są to przeważnie znane „kawały", które bawiły za młodych lat jeszcze naszych pradziadków, ale wykonane z taką werwą, że się wszyscy dajemy do nich wciągnąć i bawimy się naprawdę jak dzieci.

Poza figlami są tańce, majówki i przedewszystkiem tenis. Profesorek przywiózł ze sobą sieć, piłki i rakietę, okazało się, że doktór ma na dnie kufra drugą. Wojtaszki napisały do Warszawy po swoje.

Plac był w Grzybowie oddawna, który jeszcze mama cocha kazała urządzić dla Julka, tylko cokolwiek zapuszczony, ale go profesorek przy pomocy dzieci wiejskich doprowadził do ładu. Partnerami są, oprócz pani Ziołeckiej, wszyscy, gdyż jak się okazało, wszyscy za swoich mniej lub więcej młodych lat grywali w tenisa z zapałem, nawet Oktunia, którą nauczył Julek, gdyż zawsze lubiła ruch i broniła się przed starością wszelkiemi sposobami.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZABIEGI WĘGLA ANGIELSKIEGO

WYNIKI SPECJALNEJ MISJI DO SKANDYNAWJI

W numerze z dnia 18 b. m. pisaliśmy o konjunkturach dla węgla polskiego w krajach skandynawskich i w związku z tem o zabiegach angielskich odzyskania dla swego węgla dawnego, uprzywilejowanego stanowiska.

Te zabiegi—naturalnie z punktu widzenia interesów angielskich —nie mogą nie interesować polskiego przemysłu węglowego. Wszak i rynki skandynawskie mają swoją ograniczoną pojemność, gdyby więc Anglicy odzyskali choćby niezupełnie całkowicie utracone tam stanowisko —nasz węgiel niewiele miałby do) powiedzenia.

Nie wiemy, czy jest to w tej chwili groźba bezpośrednia, że jednak istnieje, nietrudno wywnioskować z głosów prasy angielskiej.

Notujemy przedewszystkiem głos „Times'a" z dnia 17 b. m. Korespondent tego dziennika donosi ze Sztokholmu, że misja angielska z sekretarzem parlamentarnym Min. Górnictwa, p. Shinwell'em na czele, dała wyniki pozytywne.

Przed wyjazdem misji ze Sztokholmu, szwedzki minister handlu i przemysłu wydał na cześć gości angielskich bankiet, na którym podkreślono ożywianie się serdecznych stosunków handlu i przemysłu wydał na dziedzinie obrotu gospodarczego.

W rozmowie z dziennikarzami szwedzkimi p. Shinwell oświadczył, że misja jego wykorzystała wszystkie sposobności zetknięcia się bezpośredniego ze szwedzkimi importerami węgla od największych do drugo— i trzeciorzędnych.

„Z rozmów z nimi — oświadczył p. Shinwell — wnoszę, że Wielka Brytanja uważana jest tu taj niezmiennie za główne i naturalne źródło dostaw węgla dla Szwecji, która — mając do wyboru kilka ofert równorzędnych — wybierze z pewnością angielską. Te preferencje dla węgla angielskiego wyrażali zarówno przemysłowcy, jak konsumenci prywatni i sfery oficjalne.

Przybyliśmy tutaj nie jako komiwojażerowie, lecz przedstawiciele kraju, w którym Skandynawja zaopatrywała się od wieków. Chodziło nam o zbadanie przyczyn osłabienia wymiany po r. 1926. Nie zapominajmy, że w r. 1913 handel anglo - szwedzki oceniano na 14 miljonów funtów szterlingów, a w pierwszych latach po wojnie do r. 1926 na 26 miljonów, a więc prawie w dwójnasób.

Węgiel angielski będzie musiał zapewne zreformować swe organizacyjne podstawy i reklamową propagandę w Skandynawji wzmódz, aby wyprzeć węgiel konkurencyjny z kontynentu.

Z. Cith.

SKUTKI KRYZYSU

Kredyt nawozowy w Banku Rolnym

Państwowy Bank Rolny przeprowadza obecnie akcję rozdziału kredytów nawozowych dla drobnej i średniej własności rolnej. Ze względu na wysoce krytyczny stan rynku i cen płodów rolnych, rolnictwo nasze w roku bieżącym zmniejszyło prawie o 50 proc. zapotrzebowanie na nawozy sztuczne.

Ogólna wartość nawozów sztucznych, nabytych na kredyt przez rolnictwo, za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego i jego oddziałów, wyniesie w tym roku w obu sezonach około 25 milj. zł, podczas gdy w roku ubiegłym osiągnęła wysokość 70 milj. zł.

Z półtora na 1 proc.

O dalsze ulgi podatkowe

Związek izb przemysłowo-handlowych zwrócił się z memorjałem do Min. Skarbu w sprawie kar za spóźnioną wpłatę podatków. Ponieważ 30 września kończy się termin ulgowej stawki półtoraprocentowej dla kar podatkowych, proszą izby o dalsze przedłużenie ulg. Równocześnie izby wnoszą o zmniejszenie oprocentowania kar z półtora proc. do 1 proc.

Wszerz i wzdłuż

ZEGAR

Poeta Oceankiewicz był w ekstazie. Pani Necia — ta piękna pani Necia o względy której ubiegało się pół Warszawy — poprosiła go do siebie na filiżankę herbaty i to — proszę zrozumieć! — nie w zwykły dzień przyjęć, ale poza nawiasem konwenansu towarzyskiego.

— Więc o szóstej. Tylko — punktualnie. Wobec tego, że mistrz (w przyszłości) lekceważył wszystkie drobiazgi życiowe, nie posiadał przeto i zegarka, pragnąc zatem stawić się punktualnie wybiegł na godzinę przedtym z mieszkania i na pierwszym zegarze stwierdził, że jest 10 m. po 5-tej.

— Mam czas — i wolnym krokiem podążył w stronę czarownego przeznaczenia. Aliści na drugiej ulicy z przerażeniem zobaczył, że zegar wskazywał 15-cie po 6-ej. Poeta Oceankiewicz rzucił się w tempie 35 mil gołębi parowych i przebiegłszy dwie ulice z ulgą spostrzegł, że na tarczy zegara widniało jak wół wpół do szóstej.

— Szczęśliwym zawsze sprzyja los — zadeklamował tak głośno, jakby stał przed mikrofonem radja.

Kiedy zbliżał się już do kresu swojej emocjującej wędrówki, błysnął mu figlarnie złocisty zegar, przylepiony misternie do szyby wystawy, na którym wyraźnie było — 20 m. po 5-tej. Oceankiewicz stanął oniemiały. W głowie czuł lekki chaos, jak po niedzielnym spacerze w Alejach Ujazdowskich. Ze wzrokiem znamionującym początek furji przystąpił do solidnego przechodnia i warknął:

— Która godzina?

— Nie noszę zegarka — mruknął pośpiesznie jegomość — i obrzuciwszy poetę niechętnym wzrokiem, szybko przeszedł na drugą stronę ulicy.

Oceankiewicz rzuciwszy coś w rodzaju „bałwan", machnął przez ulicę niczem Nurmi na finiszu. Zadyszany zdobył w kilku susach schody, nacisnął dzwonek — i czekał.

Cisza. Kroki, Pokojówka.

— O... pani już wyszła. Jest przecież po 7-ej.

Oceankiewicz runął nieprzytomny. Obecnie jest zupełnie nieszkodliwy, tylko na widok zegara wpada w furję i wówczas staje się niebezpieczny.

I. Raca

Pod adresem Polski

GROŹBY EKONOMICZNE PRASY SOWIECKIEJ

„Ekonomiczeskaja Żyźń", organ gospodarczy Sowietów, zamieścił w jednym z ostatnich numerów artykuł p. t.: „Legenda o sowieckim dumpingu, a rzeczywistość".

Artykuł zaczyna się od przytoczenia postulatów konferencji leśnej w Warszawie co do przywozu drzewa sowieckiego do Polski i tranzytu jego przez Polskę. Dalej następuje wniosek, że Polska staje się ośrodkiem organizującym walkę z wywozem sowieckim. Przytoczywszy dane o obrocie towarowym polsko - sowieckim, gazeta stwierdza jego aktywność dla Polski i korzyści z tranzytu towarów sowieckich dla nas. Polska, zdaniem gazety sowieckiej, nie powinna zwalczać wywozu sowieckiego, o ile Sowiety mają czynić zakupy w Polsce.

Konferencja

polsko - niemiecka

Zapowiadana na bieżący tydzień konferencja polsko - niemiecka w Berlinie w sprawach rozrachunkowych i dla ustalenia wypadków spornego obywatelstwa wyznaczona została na sobotę dnia 20 b. m. Na konferencję wyjeżdżają: radca Bratkowski z M. S. Z., radca Stanisław Bratkowski z Min. Spraw Wewn. i p. Szałas — przedstawiciel Min. Skarbu.

NIEUCZCIWOŚĆ

Kombinacje handlowe firm niemieckich

Na rynku artykułów chemicznych w Polsce zaobserwowano dziwne zjawisko będące rezultatem nieuczciwych kombinacyj niemieckich firm handlowych.

Zauważono, że szereg wyrobów polskich fabryk chemicznych, szczególnie zaś farby, importowany jest przez Niemców w tym celu, by je później z powrotem odsprzedawać w zmienionych opakowaniach z napisami „Made in Germany", jako fabrykaty niemieckie.

Sprawą tą zainteresowały się organizacje przemysłowców chemicznych.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.94½.

DEWIZY

Belgja 124.38; Gdańsk 173.32; Budapeszt 156.15; Holandja 359.48; Londyn 43.35½; Nowy Jork 8.912; Paryż 35.06; Praga 26.47½; Szwajcarja 173.15; Włochy 46.72½.

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita. Mniejszy popyt na dolary w gotówce. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.95½. Rubel złoty — 4.76 w żądaniu. W obrotach prywatnych: rubel srebrny — 1.80, 100 kopiejek bilonu srebrnego— 0.80. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych — Berlin: 212.62.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 110.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 57.75; 10 proc. poż. kolejowa 103.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. oblig. bud Banku gosp. kraj .93.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Taw. kred. przem. pol. 89.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Warszawy 74.25; 8 proc. L. Z. Łodzi 68.00.

AKCJE

Bank Polski 164.00 — 164.50; B. Zachodni 72.00; warsz. Tow. fabr. cukru 32.00; Lilpop 25.00; Norblin 45.00; Haberbusch 116.00.

Z pożyczek państwowych słabsze obie premjowe. Obroty listami zastawnemi i akcjami małe, tendencja niejednolita.

ZBOŻE

WARSZAWA: Żyto 18.00 — 18.75 pszenica 30.50 — 31.50, owies jednolity 20.00 — 22.00, jęczmień na kaszę 20.00 — 21.00, jęczmień browarowy 25.50 — 27.50, mąka pszenna luksusowa 65 — 75. 4/0 55 — 65, żytnia wg. typu przepis. 35 — 36, otręby pszenne szałe 17.00 — 18.00, średnie 15.00 — 16.00, żytnie 10.50 — 11.00, kuchy lniane 33 — 35, rzepakowe 21.0 — 22.0, groch polny 35 — 38, Wictoria — Usposobienie spokojne.

Powiększenie Kapitałów

Nowe emisje wielkich fabryk łódzkich

Dowiadujemy się, że Widzewska Manufaktura, uzyskała zezwolenie na subskrypcję emisji 8% obligacji na łączną sumę 640.000 funt. szterl. w następujących serjach: serja 40 oblig po Ł 400. 320 sztuk po Ł 100. 1200 sztuk po Ł 40. 2300 po Ł 20 i piąta [illegible] obl. po Ł 4. Spółce akc. przysługuje prawo na wydanie tymczas. świadectw, które mają być zamienione na rzeczywiste obligacje w ciągu 4 miesięcy.

Obligacje te, niezależnie od czasu wypuszczenia korzystają z równego pierszeństwa i wypuszczone będą w formie kaucyjnej na hipotekach tow. akc. na okres 25-letni wraz z odsetkami włącznej sumie Ł 704.000.

J. K. Poznański w Łodzi powiększa kapit. zakł. o 6.250.000 do 31.250.000 zł drogą 3 emisji 2.500 nowych akcyj imiennych uprzywilejowanych nominalnej wartości zł 2500 każdą.

Pożyczka budowlana na giełdzie warszawskiej

Obligacje wypuszczonej w m. czerwcu b. r. 3 proc. pożyczki budowlanej zostaną wprowadzone do notowań oficjalnych na giełdzie warszawskiej w dniu 22 września r. b. Obecnie w obrocie prywatnym kurs tych obligacyj osciluje koło kursu nominalnego. Po wprowadzeniu obligacyj na giełdę warszawską spodziewana jest po pewnym czasie zwyżka kursu.

ZE SWIATA

DOKĄD WIATR POWIEJE..

Lokajskość miast sowieckich

W Rosji miasta i miasteczka przybierają nazwy co groźniejszych tyranów „ery" bolszewickiej, chcąc w ten sposób zaskarbić sobie ich względy, a że „władcy" coraz to się zmieniają, więc i miasta, w zależności od konjunktur politycznych, „porzucają nazwy" „nieaktualnych już władców".

Wiele miast w ciągu krótkiego czasu zdołało już kilkakrotnie przybierać nazwy: Trock, Zinowiewsk, Rakowskigrad — i zmienić je na Kanuenicw, Brusiłowsk i t. p., w zależności od tego, którzy z tych „wodzów" stracili popularność, wpływy, — lub przeszli do opozycji.

Obecnie niewiadomo, jak się właściwie nazywa szereg miast. Poczta sowiecka ma z tym „mentlikiem" nielada kłopoty.

Doszło do tego, że komitet wykonawczy zaproponował władzom administracyjnym, aby wpłynęły na „wstrzymanie" skłonności do zmian nazwy miasta przynajmniej na 1 rok czasu, dopóki władze nie zorjentują się w chaosie imion i nazwisk.

(h)...

WŚRÓD WYDAWNICTW

Wyszedł z druku zeszyt 18 *„Przeglądu Gospodarczego"*, zawierający m. in. następującą treść:

Mgławice i gwiazdy" — Andrzej Wierzbicki; „Na marginesie konferencji rolniczej" — Dr. Tadeusz Łychowski.

Wyszedł z druku Nr. 17 *„Rolnika Ekonomisty"* organu Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Numer zawiera m. in. rtykuły p p. J. G. p. t. „Postulaty przemysłu rolnego", W. Czerwińskiego w sprawie sytuacji przemysłu drzewnego.

„Przyroda i technika" Nr. VII 1930 zawiera m. in. następujące artykuły:

Prof. Dr. Zygmunt Weyberg występuje w obronie metod morfologicznych. Mag. fil. W. Rewieńska pisze o „Najstarszym Paryżu". Doc. dr. Wodzicki w drugim na ten temat artykule, daje opis hodowli zwierząt futerkowych.

W „Postępach i Zdobyczach Wiedzy", znajdujemy bardzo ciekawą notatkę W. Gorzechowskiego o nowej substancji świecącej praktycznie niezniszczalnej, którą „ładuje" w dzień światło słońca, a która oddaje je w nocy; pokryte nią powierzchnie domów, parkanów same świecą, usuwając konieczność oświetlania miast.

W końcu numeru Kalendarzyk astronomiczny.

WOJ. LWOWSKIE

PRZEMYŚL

Jubileusz kapłański J. Em. Ks. Kardynała Hlonda. — W dniu 23 b. m. upływa 25 lat, jak J. Em. Ks. Kardynał Hlond otrzymał święcenia kapłańskie z rąk J. E. ks. biskupa Nowaka w kościele S.S. Wizytek w Krakowie. Jego Eminencja postanowił swój jubileusz obchodzić w samą rocznicę święceń kapłańskich przy boku swego biskupa - konsekratora i w gronie swoich współbraci Salezjanów w Przemyślu, gdzie w roku 1907 założył zakład salezjański i przez dwa lata pracował gorliwie jako dyrektor tegoż zakładu dla dobra młodzieży.

Niechaj w tym dniu całe społeczeństwo katolickie połączy się ze swoim Prymasem w gorącej modlitwie, by Panu Bogu podziękować za łaski jakie otrzymał w ciągu tego dwudziestopięciolecia i uprosić mu nowe łaski potrzebne do dalszej pracy owocnej dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Mszę św. jubileuszową odprawi Kr. Prymas o godz. 9 w kościele salezjańskim na Zasaniu.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

STANISŁAWÓW

Przetarg dyr. kolei. — Dyrekcja Okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Stanisławowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę materjału drzewnego dla celów warsztatowych i budowlanych na rok 1931.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Żegluga na Dunaju. — Jak donosiliśmy już, w dniu 20 b. m. rozpoczął się w Krakowie międzynarodowy kongres, który obradować będzie nad sprawą żeglugi po Dunaju. W kongresie krakowskim wezmą udział państwa pośrednio lub bezpośrednio zainteresowane w sprawie spławu dunajskiego. Własne delegacje przysłały: Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Bułgarja, Jugosławja, Italja, Grecja i Niemcy. — Pozatem spodziewane jest przybycie obserwatorów innych państw europejskich, podobnie jak to miało miejsce na Międzynarodowej Konferencji Rolniczej.

Przewodnictwo obrad kongresu będzie spoczywało w rękach p. Epsteina, prezesa krakowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej oraz p. Allena, członka angielskiej Izby Gmin i przewodniczącego Komisji Transportu w Rzecznych Międzynarodowej Izby Handlowej, pod której auspicjami zbiera się kongres w Krakowie. — Obrady kongresu będą trwały w ciągu dni 10 poczem uczestnicy jego odbędą szereg wycieczek po Polsce.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Obrady w sprawie rozbudowy portu i wybrzeża. — W tych dniach odbył się tu pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Łęgowskiego, posiedzenie stałej komisji do spraw miasta i portu Gdyni oraz wybrzeża. W obradach omawiano sprawę dalszych inwestycyj miejskich, pożyczki elektrycznej oraz rozwoju komunikacji przybrzeżnej, jak również szkolnictwa i przydziału terenów dla gimnazjów i instytucyj społecznych. W sprawach tych uchwalono szereg rezolucyj. W sprawie wybrzeża ustalono, że rozbudowę wybrzeża należy powierzyć specjalnym komisjom lokalnym i zaniechać ogłaszania konkursów. Omawiano również kwestję osiedlenia [illegible] ... Wielkiej Wsi.

Przez pomorskie drogi

WSZEDZIE JEDNO I TO SAMO! — CZŁOWIEK URZEDOWY — REJTAN. — JAK TO JEST W BANKACH? — WSPOMNIENIE O HODUROWCACH. — WPŁYW DUCHOWIEŃSTWA. — PIORUNY.

V.

Gdyby kto spytał, jaki ton wybija się w rozmowach pomorskich bez wahania można odpowiedzieć: rozgoryczenie w stosunku do władz skarbowych i administracyjnych. Wszędzie jeden i ten sam refren: utrudnienia, niezrozumienie sytuacji, nieznajomość stosunków lokalnych.

Podnosiła to już i prasa pomorska, a kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy na wzmiankę o stosunku władz, krzywią się jak po gorzkiej miksturze...

— Czem należy tłumaczyć tę, jak widać, wcale nieświetne stosunki? — pytam jednego z wybitniejszych kupców na gruncie grudziądzkim.

— Brakiem odpowiednich ludzi. Urzędnik tutejszy importowany jest przeważnie z Małopolski, nie zna ani warunków, ani terenu, ani psychiki mieszkańca pomorskiego; stąd cały szereg błędów, które odbijają się na naszej skórze. Konsekwencja: brak zaufania i rozgoryczenie.

I tak wszędzie, gdzie tylko się zacznie rozmawiać.

A mieszkaniec pomorski jest spokojny, objektywny w sądzie, nie unosi się łatwo i nie zapala. Wogóle lubi trzymać się na wodzy. Nawet polityka nie wytrąca go z równowagi. Patrzy na nią z pewnym sceptycyzmem i nie buduje na niej żadnych nadziei...

Ale wierzy w Polskę.

Przypominam sobie rozmowę kilku skromniutko ubranych ludzi w maleńkiej restauracyjce, gdzie wstąpiłem na piwo.

— Idzie na Polskę co złego czy to od Niemców, czy Moskali, czy od swoich to naród powinien położyć się jak ten... no wiecie... co to go na obrazach malują...

— Rejtan — podpowiada ktoś.

— Aha. Rejtan! i bronić dostępu aż do zdechu. To jest cała polityka!

Dlatego też Pomorze, czy to w Toruniu, czy w Chełmnie, czy w Bydgoszczy nie przejmuje się atakami Niemców.

Ani łokcia z Pomorza — i już. Wszelkie komentarze ucina się jak nożem. Trzeba się bronić, ale myśleć o przegranej nie wolno.

A bronić się jednak jest przed czem: żywioł niemiecki się konsoliduje, wyzyskuje wszelkie wpływy, korzysta z błędów i stara się zmniejszyć odporność polską.

— Bodajby taki fakt — opowiada mi ktoś, znający od gruntu stosunki miejscowe. Zabiega rolnik, rzemieślnik, czy kupiec o kredyt w banku; ano procedura trwa tygodniami, podania, marki, audjencje — a skutek wątpliwy. Niech jednak ten sam petent idzie do banku niemieckiego — panie! załatwią go jak z płatka i pieniądze ma w kieszeni.

— Ale wszak nie korzystacie z tego?

— No... oczywiście... ten kto musi, bo wiemy, że raz wciągnięci w orbitę interesów niemieckich nie łatwo się z nich wydobyć...

Rozmowy grudziądzkie brzmią wogóle w tonie dość minorowym, ale nie brak w nich i fragmentów jasnych i dobrych. Siedzę oto w maleńkim saloniku i słucham opowiadania jednej z wybitniejszych działaczek pomorskich:

— Pracujemy tu na ile nas stać; rozumiemy, że trzeba pogłębiać kulturę duchową, wzmacniać ją, przygotowywać młode pokolenie do przyszłych, niełatwych — wiemy o tem — obowiązków. Pomaga nam w tym wiele wpływ duchowieństwa, które stanęło w szeregach pracowników społecznych. No i rezultaty już mamy: wie pan o tym, że Grudziądz był kiedyś domeną wpływów t. zw. „Kościoła narodowego" Hodurowców. Robotnik obałamucony, oplątany hasłami lgnął doń w sposób zastraszający. Dziś pozostały właściwie z tego wspomnienia, adherenci stopnieli i pozostała ich znikoma wręcz garstka — Kościół i prawda Boga zwyciężyły.

My w Stow. Kobiet Katolickich nie robimy wielkiej polityki — uczymy kochać Pomorze i szczepimy prawdę, że nasze było, jest i nasze będzie! Idziemy z organizacją, dobrym słowem, książką i umacniamy ducha, tam gdzie go jeszcze jest przymało.

A duch ten rośnie i zacina się w sobie z pasją iście pomorską. Nic to że tu i owdzie zaboli i przypiecze — nic! Pomorze ma równo wagę pionu i nie odchyli się — choćby mu tam nad głową trzeszczały jeszcze groźniejsze, jak dotąd, Treviranusowe pioruny!

Bo i oni też pioruny z jasnego, pomorskiego nieba!

X. J.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Konferencja graniczna polsko - sowiecka. — W miejscowości Hiniewicze odbyła się wczoraj konferencja graniczna polsko - sowiecka, na której zlikwidowano spory o kilka zajść granicznych, które wydarzyły się ostatnio w pasie pogranicznym, a m. in. rozpatrywano sprawę postrzelenia żołnierza polskiego przez sowiecką straż graniczną.

Duża frekwencja na Targach. — Otwarte w niedzielę, dnia 14 b. m. II-gie Targi Północne cieszą się dużem powodzeniem.

Po frekwencji 10.000 osób w dniu otwarcia, w ciągu dni następnych frekwencja dzienna waha się pomiędzy 6-ciu i 7-miu tysiącami osób.

ŚWIĘCIANY

Aresztowanie komunistów. — Na terenie powiatu Święciany w woj. wileńskiem za udział w akcji komunistycznej aresztowano 5 wybitnych działaczy Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. W czasie aresztowania komuniści stawiali opór policji. Przeprowadzona rewizja ujawniła wielką ilość odezw, bibułę komunistyczną i różne wydawnictwa. Dokonane aresztowania w znacznym stopniu zahamują akcję Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi wśród ludności wiejskiej.

WOJ. WARSZAWSKIE

PŁOCK

Prezydent m. Płocka. — Sędzia śledczy w Płocku postawił w stan oskarżenia z art. 636 K. K. byłego prezydenta m. Płocka, Stefana Zbrożynę, wybitnego działacza P. P. S. C. K. W. za nadużycia popełniona na stanowisku prezydenta miasta, a szczególnie przy budowie elektrowni.

W dniu 18 b. m. Zbrożynę przesłuchano w charakterze oskarżonego. Dotychczasowe śledztwo wykazuje, że nadużycia sięgają sumy ...dziesięciu tysięcy złotych.

Z Jasnej Góry

POTĘŻNE WRAŻENIA. — REFLEKSJE. — ŻYCZENIA

(Korespondencja własna)

Jasna Góra, 12 września

Jesteśmy pod świeżem a silnem wrażeniem wspaniałych manifestacyj religijnych, które oglądała Jasna Góra w ostatnich tygodniach bieżącego lata, które mimo, że rok rocznie się widzi, jednak zawsze z tą samą siłą przemawiają do duszy, — potęgą swej treści i pięknem swej formy.

Trzeba było być na Jasnej Górze w dniu 8 września b. r. i patrzeć ze stopni ołtarza „Przed Szczytem" na ów różnobarwny 200 tysięczny tłum naszego ludu, zalegający dosłownie cały olbrzymi plac Jasnogórski, lekko rozkołysany i podobny do pięknej kwiecistej łąki, słuchający uroczystej sumy, a następnie kazania J. E. Biskupa Kubiny.

Trzeba było być tutaj w dniu 7 września pod wieczór, gdy około 100 tysięcy ludzi na tymże placu słuchało wieczornego nabożeństwa i kazania wśród ulewnego deszczu, nie ruszając się ani na krok z miejsca, aż do jego ukończenia.

Trzeba było być tu w dniu 26 sierpnia i oglądać czar dorocznie odbywanej w tym dniu wieczorem procesji Marjańskiej, gdy tysiące osób z jarzącemi świecami kroczyło po wałach z potężnym śpiewem na ustach.

Zdrowaś, zdrowaś, zdrowaś Marjo — Częstochowska Panno Marjo,

a olbrzymi 150 tysięczny tłum stojący na wspomnianym placu łączył się z nimi i wtórował ich śpiewowi.

Trzeba było wreszcie być na Jasnej Górze w dniu 15 sierpnia na obchodzie 10-letnim „Cudu nad Wisłą" i widzieć jak również olbrzymi, bo 100 tysięczny tłum brał udział we wspaniałych nabożeństwach, a potem w całonocnej adoracji N. Sakramentu, jaka się tu na wymienionym ołtarzu „Przed Szczytem" odbywała.

Trzeba tu było być, powtarzam, i widzieć te rzeczy, a wtedy naprawdę nie wiadomo było co więcej czynić: czy podziwiać, czy zachwycać się i rozkoszować.

Gdy się widziało i podziwiało te rzeczy, budziły się i cisnęły do głowy refleksje na temat religijności naszego ludu, na temat znaczenia Jasnej Góry dla naszego narodu.

Za czasów Jana Kazimierza była Jasna Góra dla narodu owa arką chroniącą go od potopu szwedzkiego; w czasie niewoli była ostoją, do której rok rocznie krociami tysiecy śpieszył lud i tam znajdował pociechę i hart ducha. A dziś? I dziś dobroczynny wpływ Jasnej Góry nie tylko nie maleje, ale przeciwnie wzmaga się na sile, wkraczając w dziedzinę moralno - społeczną.

Na Jasną Górę więc! To winno być hasło nasze, zwłaszcza dzisiaj, w czasie tak szalonych ataków na religię, Kościół, w czasie podstępnych knowań, mających na celu rozluźnienie rodziny, zatrucie duszy młodzieży, deprawację ogólną narodu.

Na Jasną Górę! Po wiarę, po wzmocnienie ducha religijnego i narodowego, po siłę i moc do walki z tem, co narodowi wrogie i co go zatruć usiłuje. Tu powinny śpieszyć zwłaszcza te parafje i okolice, które wroga agitacja polityczna, społeczna, czy religijna za szczególny teren do swej akcji upatrzyła.

Na Jasną Górę! Z hołdem do Naszej Królowej i Pani, z uczuciem gorącem w sercu, z pieśnią pobożną na ustach.

Tu pozwoliłbym sobie na skromną prośbę do Szanownych Przewodników kompanii, a mianowicie, by orkiestry towarzyszące im przy wejściu do grodu Marii grały li-tylko pieśni pobożne, a nie szumne i skoczne marsze, a już bezwzględnie, by tych ostatnich unikały przy zbliżaniu się do samej Jasnej Góry. Ta sama prośba odnosi się i do chwili odejścia gdy kompanje opuszczają miejsce św. Dobre są marsze w drodze, bo urozmaicają i ułatwiają pochód, tu jednak, gdy pielgrzymka zbliża się już do stolicy swej Królowej i do Tronu, na którym Ona zasiada, winna ustać hałaśliwość, a zapanować nastrój poważny i religijny, oraz skupienie, do czego przyczyniają się nie mało pieśni religijne. Każdy przyzna, że inaczej wygląda kompanja wkraczająca w progi świątyni, lub opuszczająca je z marszem, a inaczej — z pieśnią religijną. Niech mi tu wolno będzie przytoczyć taka powagę w tej mierze, jaką bezwątpienia jest zgasły nie dawno ks. kanonik Gruberski.

Gdy klasztor w r. 1914 zaprosił Go na dyrektora chóru jasnogórskiego, zgodził się objąć to stanowisko, ale między innemi położył i ten warunek, by przy wprowadzaniu i wyprowadzaniu kompanji nie grano bezwzględnie marszów, lecz tylko pieśni pobożne.

Prosiłbym również i o to, by gdy pielgrzymka zbliża się pod Jasną Górę lub opuszcza ją, a „przed Szczytem" odbywa się kazanie ucichła wszelka muzyka ze względu na wielką przeszkodę, jaką ona wtedy i kaznodziei i słuchaczom czyni.

O. Piotr Markiewicz Z. P.

Przeor Jasnogórski

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAN

Napad robotników strajkujących na pracujących. — Trwający od pewnego czasu strajk w zakładach ceramicznych Perkiewicza w Ludwikowie pod Poznaniem zaostrzył się.

Tłum strajkujących robotników wpadł do fabryki i począł bić robotników pracujących. W wyniku bójki trzech robotników zostało rannych, z tych jeden ciężko. Wezwana na miejsce policja rozproszyła bijących się bez użycia broni, ale po oddaniu strzału na postrach w powietrze. Trzech najbardziej agresywnych robotników aresztowano.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

ZYCIE STOLICY

KU UCZCZENIU PAMIĘCI S. P. HR. ŁUBIEŃSKIEGO.

Z powodu śmierci ś. p. Rogiera hr. Łubieńskiego, jednego z pierwszych prezesów Tow. Przyjaciół Młodzieży Katolickiej. Prezydjum towarzystwa złożyło wieniec na jego trumnie oraz przekazało zł. 30 na cele ubogich Kongregacji św. Wincentego a Paulo.

POCIĄGI PRZEZ NOWY MOST

Kierownictwo robót przebudowy węzła średnicowego spodziewa się, że około jesieni roku bieżącego będzie można ustalić ruch pociągów roboczych z prawego na lewy brzeg Wisły przez nowy most kolejowy, którego montaż prowadzony jest intensywnie i ukończony zostanie w końcu jesieni roku bieżącego.

Prawie jednocześnie ukończone będą roboty ziemne. Wtedy dopiero nastąpi połączenie otwartego wykopu z tunelem.

ROZBIÓRKA DOMÓW NA LINJI NOWEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO

Dzięki szybkiemu postępowaniu robót około przebudowy węzła warszawskiego, wygląd terenu kolejowego między ul. Żelazną a dworcem głównym zmienia się z dnia na dzień. Szereg domów na tym odcinku, już niepotrzebnych i leżących na linji robót — rozebrano. Szybko posuwają się również prace nad wykopem średnicowym, który przybliża się już do przyszłego dworca centralnego.

W najbliższym czasie kierownictwo robót przystąpi do rozbiórki domu piętrowego w Alei Jerozolimskiej, mieszczącego biura Wagonów Sypialnych i inne urzędy. W ciągu zimy rozebrany zostanie dom nawprost ulicy Składowej, a z wiosną roboty przekopowe posuną się ku połączeniu z tunelem.

W związku z burzeniem domów stojących na drodze budowy przekopu, zjawiły się trudności wynalezienia innych pomieszcze dla niektórych urzędów.

PRZYMUS UBEZPIECZENIA SAMOCHODÓW

W związku z bardzo wielką liczbą wypadków samochodowych w Polsce postępującą rownolegle z rozwojem automobilizmu wysuwany jest projekt wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia samochodów, jakie już zostało zastosowane w szeregu państw europejskich między innemi w Szwajcarji, Belgji i Danji.

Ubezpieczenia te dotyczą szkód materjalnych wyrządzanych przez samochody jak i wypadków z ludźmi.

OBIAD ZA 43 GROSZE!

Ze względu na brak funduszów, Obywatelski komitet pomocy społecznej postanowił ograniczyć koszt własny wydawanych bezpłatnych obiadów dla pracowników umysłowych z 1 zł. do85 gr. i obiadów dla fizycznie pracujących z 50 do 43 gr.

Zarządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

LOTNICY ANGIELSCY W WARSZAWIE

Dnia 26 b. m. przybyć ma do Warszawy 8 oficerów angielskiego lotnictwa, którzy odbywają podróż na hydroplanach na Morzu Bałtyckiem. Przylot hydroplanów angielskich do portu morskiego w Pucku nastąpi w początkach przyszłego tygodnia.

HERBATA Z CHLEBEM--OBIADEM BEZROBOTNYCH

BRAK PIENIĘDZY PARALIŻUJE DZIAŁALNOŚĆ OBYWATELSKIEGO KOMITETU POMOCY SPOŁECZNEJ

Spory odłam mieszkańców stolicy, tych, których dotknęło nieszczęście bezrobocia, zmuszony jest korzystać nietylko z zasiłków ustawowych (które nie wystarczają przecież na życie!), lecz i, siłą smutnego biegu faktów, z ofiarności społecznej. Nie znaczy to bynajmniej, żeby bezrobotny inteligent czy robotnik uciekał się do jakiejś żebraniny, nie! Ale — zwraca się on o pomoc do tych instytucyj, które w imię szczytnych haseł samarytańskich podjęły się opieki nad stołeczną biedotą. Na czele tych instytucyj, stykających się bezpośrednio z nędzą i nieszczęściem, stoi Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, przez którego kuchnie przewija się dziennie około 5000 osób, wynędzniałych i głodnych, które tylko tutaj za kilka groszy znaleźć mogą talerz pożywnej zupy i porcję mięsa lub jarzyny.

Niestety, w ostatnich dniach rzesze bezrobotnych stołowników komitetu dotknął cios: oto, z powodu dotliwego braku funduszów, Komitet zmuszony był obniżyć koszt własny obiadów, t. zn. obniżyć ich jakość, obniżyć ilość mięsa i tłuszczu w potrawach. Co gorsza—Komitet przestał przyjmować zgłoszenia nowych petentów, a jakie sceny rozpaczy towarzyszą każdej odmowie — trudno opisać.

Obywatelski Komitet walczy, jak może, z piętrzącemi się na drodze jego czynności trudnościami, ale — nie może przełamać muru obojętności społeczeństwa. Co gorsza — nie znajduje posłuchu u tych, którzy zobowiązali się popierać akcję komitetu.

M. in. Państwowy Monopol Spirytusowy udzielił w swoim czasie kupcom 1, 2 i 3-groszowej bonifikatę na naczyniach z alkoholem, z tem, że grosze te będą przelewane do kas Obywatelskiego Komitetu.

Kupcy bonifikatę przyjęli, przez pewien czas wpłacali należne sumy Komitetowi, potem zaś — „zapomnieli" o tem no i uzbierało się 250 tysięcy zł., które zamiast żywić bezrobotnych, znajdują się w kapitale obrotowym sklepów winno - kolonjalnych. Również dobrowolna danina mieszkaniowa (zaledwie 20 groszy miesięcznie od lokalu!) zawiodła. W miesiącu sierpniu wpłynęło z całej Warszawy do kas Komitetu... 4533 złote!

Znikoma suma, jak na miljonowe miasto, znikoma, jak na ogrom nędzy, jaką Komitet wesprzeć musi. Skutki tego stanu rzeczy niedługo dały na siebie czekać.

Ze względu na dotkliwy brak funduszów. Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej zdecydował przekształcić bezpłatną kuchnię dla fizycznie pracujących na Pradze przy ul. 11 Listopada na kuchnię wydającą obiady za opłatą 15 groszy, złożone z zupy i chleba i za opłatą 5 gr. za pożywienie złożone z herbaty i chleba.

„Pożywienie" za pięć groszy: szklanka herbaty z chlebem — oto widoczne skutki niedbalstwa wielu, wielu obywateli, którzy odmawiają Komitetowi 20 groszy miesięcznie (cena 3 — 4 papierosów!).

Warszawo! Gdzie jesteś?!

Cls

Z sali sądowej

„MONARCHA" NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W wydziale odwoławczym przy Sądzie Okręgowym odbyła się sprawa niedoszłego monarchy polskiego, Zygmunta Wilskiego, który na terenie stolicy jest b. popularny. Jest to prawdopodobnie jedyny człowiek, który posiada jeszcze w dzisiejszych czasach humor.

Zygmunt IV wytaczał już cały szereg procesów przeciw tym, którzy ośmielili się wątpić w jego królewskie pochodzenie. Niestety wszystkie te procesy Jego Królewska Mość przegrał. To go wyprowadziło z cierpliwości i w podaniu, złożonem w Sądzie Najwyższym użył słów m. in. takich: „Jesteś prochem wobec tych sił, które mnie powołały na tron".

Zato Wilski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. W pierwszej instancji, gdzie sprawa była rozpatrywana został on skazany na dwa tygodnie aresztu. Od tego wyroku zaapelował on do Sądu Okręgowego, gdzie wczoraj zasiadł na ławie podsądnych.

W czasie rozprawy prokurator poddał w wątpliwość normalny stan oskarżonego i złożył wniosek, aby Wilskiego poddano badaniu lekarzy-psychjatrów celem zbadania stopnia jego poczytalności.

Wynik badań zdecyduje, czy Wilski może odpowiadać za swoje czyny, czy też jako człowiek niepoczytalny będzie zwolniony od kary.

W.

Ze sportu

NURMI W WARSZAWIE

W czoraj przybył do Warszawy fenomenalny biegacz fiński Nurmi. Nurmiego powitał na dworcu jego jedyny w Polsce rywal — Stanisław Petkiewicz.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Bacz - Osmołowski Aleksander, l. 66 godz. 9½ kapl. Powązk.; Wójcicki Antoni, l. 77 godz. 10 kośc. św. Aleksandra; Doliński Marjan ,l. 43 godz. 10 kośc. św. Aleksandra; Doraj - Madejska Józefa, l. 51 godz. 10½ kośc. Powązk.; Nowicki Piotr, l. 76 godz. 10½ kośc. Św. Krzyża; Wieczorek Władysław, l. 24 godz. 15 kośc. Powązk.; Malinowski Roman, l. 51 godz. 15 kośc. Św. Krzyża; Husarbary; Mijakowski Paweł, l. 52 godz 11.45 kośc. Powązk.

BRÓDNO

Młynarski Jan, l. 38 godz. 10 szp. św. Łazarza; Jastrzębski Stanisław, l. 65 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Kapoń Antonina, l. 78 godz. 13 Wolka 11.

Jaka będzie pogoda?

Po mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Noc chłodna. W ciągu dnia temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Kto pomaszeruje

Na ćwiczenia wojskowe?

W r. b. powołani są do ćwiczeń wojskowych szeregowi rezerwy: z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie wojska lotniczego, balonowego i łączności oraz wszyscy starsi szeregowcy i szeregowcy łączności; z rocznika 1905 wszyscy podoficerowie wojska lotniczego i balonowego; z rocznika 1904 wszyscy podoficerowie i starsi szeregowcy ze wszystkich rodzajów wojska oraz wszyscy szeregowcy piechoty, łączności i marynarki wojennej; z rocznika 1902 wszyscy podoficerowie ze wszystkich rodzajów wojska, za wyjątkiem taborów i marynarki wojennej; z rocznika 1901 wszyscy podoficerowie wojska lotniczego, balowonego i łączności; z rocznika 1899 wszyscy podoficerowie ze wszystkich rodzajów broni, za wyjątkiem taborów i marynarki wojennej; wreszcie wszyscy podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w ub. latach, lecz ćwiczeń tych z różnych powodów nie odbyli.

Wszyscy szeregowi rezerwy wyżej wymienionych roczników z łączności, zamieszkali, względnie przebywający w Warszawie, którzy dotąd nie otrzymali imiennych kart powołania na ćwiczenia wojskowe, winni zgłosić się 20 b. m. o godz. 8 rano w przynależnej P. K .U., poczem odesłani będą do formacji celem odbycia ćwiczeń wojskowych.

Echa ulicy

„WYŚCIG PRACY"

A jednak, mimo ciężkich czasów, mimo stagnacji, mimo braku zarobków, mimo upadku przemysłu — jest jeszcze tężyzna i inicjatywa w narodzie.

Naprzykład: istniał (i istnieje) w Warszawie pewien skład mebli. Ma lokal na pryncypalnej ulicy, duży wybór mebli i mało klijenteli. Zwyczajnie, jak w dzisiejszych czasach. Firma — spała! Aż oto do sąsiedniego domu sprowadził się konkurent. Niebylejaki, groźny fabrykant mebli z Poznańskiego, który postanowił „podbić" stolicę. (Optymista!). Fabrykant wynajął piękny lokal i pięknie go urządził. Gdy dojrzał to sąsiad (ten obok!) odrestaurował gruntownie swój skład. Fabrykant założył na frontowej ścianie domu piękny szyld świetlno - neonowy, sąsiad poszedł wnet za przykładem poznańczyka i nad bramą domu, gdzie mieści się skład — zajaśniał szyld świetlny, a jeszcze dwa szyldziki zapłonęły w bramie.

Poznańczyk postanowił obniżyć ceny na meble, warszawianin ma sprzedawać niżej cen poznańczyka...

„Wyścig pracy" konkurencyjnej trwa. Śpiączka w warszawskim składzie prysła. Poznańczyk atakuje. A publiczność? Publiczność obojętnie, niestety, mija oba szyldy, bo ma w kieszeniach własny „szyld" — świecący pustką...

N

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 22-go b. m.

WARSZAWA: 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Muzyka gramof. 13.00. Kom. meteor. 15.15. Kom. gospd. 15.50—16.15. Odczyt pt. „Parę rad dla turysty samochodowego w Polsce". 16.15—17.10. Muzyka gramof. 17.10. Przegięd komunikacyjny. 17.35. „O fałszowaniu dokumentów". 18.00. Muzyka lekka. 19.35—19.45. Płyty gramof. 19.45. Skrzynka poczt. roln. 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Operetka „Ewa". 22.00. Feljeton p. t. „Porucznik 4-go pułku Spahisów". 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.58—12.10. Sygnał czasu 12.10—13.00. Koncert gramof. 15.15. Kom. gospd. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.15—17.35. Koncert gramof. 18.00—19.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.20—19.45. Odczyt p. t. „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej". 20.00. Pras. dziennik radj. 20.15. Transm. z Warsz. 22.00—22.30. Feljeton z Warszawy. 22.30—23.00. Koncert gramof. 23.00—24.00. Koncert wiecz. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.30—8.00. Gazeta poranna R. P. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Notow. giełdy. 18.00—19.00. Koncert popoł. 19.00—19.15. Nadprogram. 19.15—20.15. Dodatek do gazety porannej R. P. 19.15. „Film i kino". 19.45. Odczyt p. t. „Z nowoczesnego ruchu społecznego". 20.00—20.15. „Silva rerum". 20.15—22.00. „Ewa" — operetka. 22.00—22.15. Sygnał czasu.

KATOWICE: 12.05—13.00. Koncert gramof. 16.35—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. Pogad. „Ogrodnik śląski". 18.00—19.00. Koncert popul. 19.00. Odcinek powieściowy. 19.30—20.00. „Polityka mieszkaniowa u nas i zagranicą", cz. V. 20.05—20.15 Intermezzo muz. 20.15—22.00. Operetka „Ewa". 22.00—22.15. Feljeton „Automobilizm: przyjemności i krytyczne sytuacje". 22.15—23.00. Kom. meteor. z Warsz. 23.00—24.00. Koncert z Krakowa.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

„Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.